

DRWECA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,25 zł z doręczeniem 1,44 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 3,75 zł, z doręczeniem 4,30 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 10 gr, na stronie 9-lamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druki wydawnictwo: „Drwęca“ Sp. z o.p. w Nowemmieście.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VI

Nowemiasto-Pomorze, Sobota dnia 3 kwietnia 1926.

Nr. 40

Wesoly nam dzień dziś nastał...

Albowiem Chrystus Zmartwychwstał jest. — Przez lat 33 zapoznan, wzgardzon, odrzucon był od ludzi, na ostatku poniewieran, oplwan, zdeptan niby robak, między lotry policzon. Umarł jako zbrodniarz, burzyciel, czarnoksiężnik z piętnem hańby i wzgardy. Aż oto po Wielkim Tygodniu bezkresnej męki i poniewierki nadeszła Wielka Niedziela triumfu i radości. Wyważone bramy ciemnicy grobowej, połamane pieczęcie, rozpięte strzaże, a oto ten poniewierany, wzgardzony Syn Boży triumfuje życiem, mocą i chwałą. Oblicze Jego nad gwiazdy jaśniejsze, a szaty jego nad srebro i djamenty promienniejsze, a na ciele jego bliźni ran najświętszych lśnią niby drogocenne rubiny. I oto dziś Chrystusowi Panu słusznie kładzie w usta św. Jan w Objawieniu swoim pieśń ową triumfalną. „Ja żyję, a umarły byłem, i mam klucze śmierci i piekła“. Zmartwychwstałemu Barankowi wtoruje tchnieniem radości i triumfu i rozkoszą życia przyroda cała. Po długich, ponurych, smętnych miesiącach tłoczącego smutku z powodu grozy spustoszenia, zniszczenia i śmierci w przyrodzie, budzi się dziś niepokalana radość zmartwychwstania. Jeszcze nie dostrzegasz całkowicie zewnętrznych objawów budzenia się w długim naporze i beznadziejnym letargu pogrążonej ziemi, ale już dochodzi do uszu twych wyraźne tętno pulsującego w jej łonie życia i wiesz napewno, że maluczko jeszcze, a i ona zmartwychwstanie zupełnie w całym swym blasku i przepychu do nowego życia. Ach jakaż pociecha, jakaż krzepiąca otucha stąd dla nas, mieszkańców tego padole płaczu, tej łez doliny. Nie masz śmierci ani w Chrystusie, nie masz jej w przyrodzie całej, nie ma ona stać się i twoim udziałem, nie śmierć twoim przeznaczeniem, do życia radosnego, bezkresnego, wiecznego tyś

Alleluja!

Alleluja! — biją dzwony —
Zmartwychwstania wielki cud.
Głos ich płynie na wsze strony —
Do świątyni biegnie lud,
By powitać Zbawcę Pana,
Że go zbawił z rąk szatana.

Alleluja! — biją dzwony,
Nasza Polska zmartwychwstała!
Wolne kraje na wsze strony,
Przemoc wrogów się złamała.
Już lud polski nie zna pany,
Co wiązały go w kajdany.

Alleluja! — biją dzwony,
Już hen, precz niewoli pęta,
Nas nie złamię wroga gromy,
Siła nasza Polska święta.
W grób niewoli nie padniemy
Z Zmartwychwstałym w bój staniemy.

Alleluja! — Jezu Chryste,
Polsce daj na wieki całe
Serca czyste — myśli czyste,
By walczyła dla Twojej chwały.
Daj, by Polska pod Twym znakiem,
Naprzód szła prawdziwym szlakiem.

Alleluja! — Zmartwychwstały
Patrz na nasze sioła, łany.
W Twą opiekę weź kraj cały,
Ustysz nas, gdy Cię błagamy.
Spraw Twą siłą niepojętą,
Niech Ci Polska będzie świętą. Alleluja.

Przybylski.

stworzony. Grób dla ciebie to nie miejsce wiekuistego więzienia, to nie obrzydliwość wiecznie trwałej zgnilizny i zniszczenia, grób to raczej miejsce błędnego spoczynku, komnata krótkotrwałego, krzepiącego zaśnięcia, po którym nastąpi triumfalne przebudzenie do wiecznego życia i nieustannej radości i szczęścia.

Najpierw śmierć, a potem radość życia, najpierw smutek, a potem wesele, najpierw burza a potem słoneczna pogoda, najpierw walka, a potem zwycięstwo, najpierw cierpienie, a potem ukojenie, takie prawdy głosi nam dzień dzisiejszy, takich prawd nauczycielką i wskazicielką jest przyroda w obecnej porze. Nie bój się przeto ani śmierci, ani smutku, ani walki ani cierpienia w życiu swoim. To nieodzowna, ale za to tylko przejściowa kolej życia każdego mieszkańca ziemskiego. Co się tobie z cierpienia, z bólu, z krwi zrodzi, to zadatek wiecznego szczęścia i nigdy nie ustającej radości w sobie nosi. Dlatego choć może jeszcze wilgotne od łez two oczy, choć krwią serdeczną ociekłe jeszcze rany twej duszy, choć może jeszcze na krzyżu smutku rozpięta z nadmieru bólu kona Twa dusza, gdy radosny hejnał „Alleluja“ rozbrzmi po świecie, i ty rozjaśnij twe lica, osusz twe łzy, ukój twój smutek, wyrwij twą duszę z krzyża boleści i pokrzepiony wiarą zmartwychwstania Chrystusowego i widokiem tegoż w przyrodzie zanuń ową wspaniałą pieśń wesela i uwielbienia, którą już wiek wieków podaje, a która brzmieć będzie niezawodnie i z piersi ostatnich pokoleń na ziemi.

•Wesoly nam dzień dziś nastał —
którego z nas każdy żądał,
Tego dnia Chrystus Zmartwychwstał.
Alleluja, Alleluja!

Zrozumienie potrzeby reformy ustroju państwowego coraz szersze zatacza kręgi.

Kiedyśmy po blisko półtora wiekowej niewoli wreszcie odzyskali wolność, zdawało się nam, że odtąd raj nastał dla nas na ziemi. Odpowiednio do tego przekonania stworzono nowy nastrój państwowy. Każdy miał być w Polsce zadowolony, szczęśliwy, każdemu miało być w niej dobrze, przestronnie, słonecznie, bez ciężkiej pracy i wysiłku — pieczone gołąbki same miały spadać do gąbki, każdy miał posiadać jak największą sumę wolności obywatelskiej bez wszelkich i uciążliwych obowiązków wobec państwa. Uchwalona konstytucja była tego dobitnym wyrazem. Chętno się nią jako najbardziej wolnościową w całym świecie. Rozmaite ustawy społeczne i zabezpieczenia miały chronić każdego obywatela od ciężkiej, długiej pracy, zabezpieczyć mu byt w czasie choroby, kalectwa, starości w takiej mierze, jakiej nie mają nawet tak bogate i zamożne kraje jak Anglja i Ameryka. Zapelniono i przepelniono wszystkie urzędy ludźmi rozmaitego kalibru, a głównie takimi, którzy na nie się pchali z myślą o stworzeniu sobie wygodnych stanowisk, a raczej synekur. Tym urzędnikom stworzono jak najdogodniejsze warunki — mało pracy, a dużo wypoczynku. Tam, gdzie dawniej pokonywał tę samą pracę jeden, przeznaczono do niej trzech, czterech albo jeszcze więcej. W ten sposób, co 10-ty obywatel w Polsce, stał się urzędnikiem. A wszyscy mają pretensję do dostatecznych uposażeń. Zdawało się ogólnie, że potrzeba tylko odnośnych uchwał, ustaw i nastrojów, a wszystko pójdzie gładko i po myśli: Polska stanie się najszczęśliwszym krajem na świecie.

Niestety bieg życia wykazał, że budowano zamki na lodzie. Miast ogólnego szczęścia, bieda i nędza

rozpanoszyła się rychło po całym kraju. Tem większe dziś narzekania i biadania, im większe były poprzednio iluzje i pretensje i aspiracje.

Rzeczywistość dowiodła między innymi, że ten zbyt daleko posunięty ustrój wolnościowy, to prawdziwa klęska dla Polski. Wolność zbyt dla obywateli ciemnych i ograniczonych, poitycznie nie wyrobionych, to to samo, co szczyryk lub brzytwka w rękę dziecka. Używa on ich na własną szkodę. Zbyt daleko posunięty ustrój wolnościowy w społeczeństwie o niskim poziomie oświatowo-kulturalnym to wdziałne pole dla harców demagogicznych rozmaitych burzycieli i wrogów państwa. Ludzie rozsądniejsi, przekonawszy się o szkodliwości takiego ustroju i o niemożliwości dalszego utrzymania takiego stanu rzeczy, jaki jest obecnie, przemysłiwają nad jego zmianą. Niedawno Witos wydał broszurę pod tytułem: „Czas i ludzie“, w której szczerze i otwarcie wytknął najrozmaitsze braki naszego ustroju państwowego, domagającego się gwałtownej naprawy. A mianowicie zaczął on obecne prawo wyborcze, dające wszystkim obywatelom w sprawie decydowania o losie państwa równe prawa, tak samo profesorowi uniwersytetu jak na bardzo niskim poziomie kulturalnym stojącemu Poleszukowi. Piszę on między innymi:

„Równe prawo głosowania, bezwzględnie równe dla wszystkich jego obywateli, demokratyczny ustrój państwa i rządy parlamentarne, są wielką i nad wyraz cenną zdobyczą ludu i demokracji.

Konstytucja polska niezwykle liberalna, obdarzyła wszystkich obywateli państwa, dając im możność decydowania drogą pośrednią, czy bezpośrednio, o Rzeczypospolitej i wszystkich jej sprawach.

Ale szczerzy ustawodawca, siłac się, by jak najwięcej i jak najlepiej zabezpieczyć prawa i wolność jednostki, zapominając często o najżywniejszym interesie państwa — o stosunkach w Polsce istniejących.

To też dzięki temu, taki naprzykład Poleszuk mieszkający w lasach i szuwarach, nie wychylający stamtąd przez całe życie głowy na świat boży, nie mający często o nich pojęcia, został w jednej chwili uprawniony do samodzielnego decydowania nie tylko o swoim losie, ale także o losie i przyszłości państwa polskiego na równi z profesorem uniwersytetu. Został powołany do decydowania o sprawach polityki zewnętrznej i wewnętrznej, rozwiązywania ciężkich i skomplikowanych zagadnień z dziedziny gospodarczej i społecznej“.

Pozatem domaga się p. Witos wzmocnienia władzy wykonawczej i wogóle lepszego dostosowania ustroju państwowego do realnych potrzeb państwa.

Ten sam cel mają na oku dwa wnioski stawione do sejmu, jeden ze strony Chładcji za udzieleniem Prezydentowi Rzpłitej prawa rozwiązania sejmu i senatu, drugi ze strony Z. L. N. w sprawie zmiany ordynacji wyborczej, a mianowicie proponuje Związek Lud. Narod. redukcję liczby posłów do połowy. I słusznie, bo na co ten wielki balast i bałagan aż z tylu posłami, z których dużo to poprostu darmozjady, dużo to ponadto wrogowie państwa, kiedy połowa ich to samo robi, a nietylko to samo, ale daleko sprawniej i mądrzej będzie umiała sprostać swemu zadaniu. A przecież taka ilość posłów, to nietylko niepotrzebny bałagan, ale ponadto olbrzymi wydatek dla państwa.

Niewiedzieć jeszcze, jaki obrót wezmą obrady nad temi ustawami w sejmie, ale pocieszającym objawem to ta okoliczność, że myśl o potrzebie ustroju państwowego ogarnęła już szersze koła i że już poczyniono pierwsze w tym kierunku kroki. Jest już dziś rzeczą pewną, że prędzej czy później zmiana ta nastąpi — a mianowicie w tym kierunku, że nowy ustrój dostosowany zostanie już nie jak dawniej do warunków idealnych, ale do rzeczywistych, faktycznych warunków życia państwowego.

O duszę dziecka.

Refleksje z powodu ohydnej zbrodni w Bydgoszczy.

Potworna kainowa zbrodnia bydgoska, gdzie czternastoletni chłopiec naprowadza osmnastoletniego mordercę na swego brata, to ohyda, o której nie często mówią nawet kroniki kryminalne! Echo tej zbrodni rozszło się szeroko po całej Polsce, bo aż od kresów zachodnich, po wschodnie!

I sama zbrodnia nie byłaby mimo całej swej zwykłej grozy, tak straszną, gdyby nie ten właśnie fakt, że popełniły ją ręce nieomal dziecięce!

Świadczy to smutnie o stanie zgnilizny moralnej i rozkładu, jaki rozsiadł się w duszach jednostek dziecięcych, zdemoralizowanych powojennem życiem naszego narodu.

Rozpętane najniższe instynkta ludzkie, żądze szerokiego używania życia, sztucznie rodmuchiwane przez krzykaczy wiecowych, tak zwane, różnice stanowe, walka klas, paskarstwo, wykorzystywanie przez różne ciemne indywidua grozy położenia finansowego naszego kraju, przenoszenie waśni i zatargów politycznych z klubów na ulicę, zanik wiary i moralności, nieposzanowanie tradycji, prawa własności, tego węgelnego kamienia każdego ustroju racjonalnego państwa, wszelkie hasła wyrotowe, bezkarność złodziei „wielkiej ręki” — oto atmosfera, w której rodzi, żyje i wychowuje się nasze pokolenie!

Ludzie w zapamiętaniu powojennem, kiedy każdy idąc za przykładem z góry, starał się zdobyć jaknajdalej idące korzyści, zapomnieli o tych, co przyjąć mają z ich ślady. — Zapomnieli o dzieciach.

Zapomnieli, że dziecko wchłania w swą duszę, jak gąbka wchłania wodę, wszystko co widzi, czego jest świadkiem.

I przez wrażliwość, wrodzoną każdemu dziecku, wybryk faktu poznane do kolosalnych rozmiarów, wypaczając tymsamem istotę faktu, i nie jest w stanie zapatrywać się na sam fakt krytycznie.

Wiesz, nasza ukochana polska wiesz, z jej życiem spokojnem, więcej do natury zbliżonem, dalej małe miasteczka, wsiom prawie podobne — te nie są ogniskami zdemoralizowania i zgnilizny moralnej.

Wielkie miasta z ich gorączkowem, niezdrowem życiem, gdzie noc zmienia się w dzień, a dzień w noc — to są ogniska zarazy i zgorzenia!

Dawniej przed wojną, gdy przyznajmy się, wszędzie panowało większe poszanowanie władzy i litery prawa, próżno po miastach szukało by się przykładów zycia, jakie widzimy obecnie!

Chodzi mi głównie o młodzież!

Czy śnio się komu, by istniały gimnazja, gdzie w wyższych klasach uczą się wspólnie dziewczęta i chłopcy! A ileż demoralizacji i skandali stałoby się!

Czy widział kto w miejscach publicznych uczniów, spacerujących pod ręką z podrastającymi dziewczętami.

Czy spotkać było można, jak to się ciągle teraz widzi, dzieciaki palące papierosy, i tłumnie odwiedzające kinematografy, w których wyświetlane są obrazy z życia sławnych bandytów lub złodziei.

Dawniej za mych czasów, zachwycaliśmy się lekturą powieści bohaterów walk i przygód, opisów podróży, a później oczarowywał nas Mickiewicz. Słowacki, Syrokomla, Sienkiewicz. Dziś w wielkich miastach przepoknie kolportaż pornograficzną literaturę i wykrzykują jej ohydne tytuły głośno na ulicy, co na własne uszy słyszałem!

Czyż znaliśmy dawniej, my uczniowie twardej niemieckiej czy moskiewskiej szkoły jaką inną ideę, prócz idei polski? Czy słyszeliśmy o jakichś partjach, frakcjach?

Dziś niższa nawet szkoła i uniwersytet roi się o partyj i partyjek!

Młodzież zamiast uczyć się — politykuje i wchłania w swe dusze wszystkie wyziewy niezdrowej atmosfery życia obecnego, które je otacza.

Dzieci powojenne za szybko zyskały pełnię praw i swobod. Za szybko przekroczyły granicę, jaka powinna je dzielić od dorosłych, za prędko dostosowały się do ich życia, jednym słowem — za prędko dojrzały. I za szybko dojrzejawę pod jednym względem, nie były w stanie dojrzeć pod drugim.

Zanim doszły do pełnego używania rozumu, rozwinęły się w dzieciach nieporządane złe instynkty i narowy.

Dziecko musi być dzieckiem, tak długo jak tego wymagają prawa wszechmądrej natury.

Następnie dziecko musi być uważane za dziecko, a nie za małego dorosłego człowieka, — i stąd wynika, że zupełnie inaczej należy zmienić system obecnego postępowania z dziećmi.

Must wrócić w szeregi dziecięce: religijność, poszanowanie starszych, karność, moralność i patriotyzm. Ze szkoły winna być wypleniona wszelka idea wyrotowa.

Winien być wzmocniony autorytet, wobec dziecka, ciała nauczycielskiego.

A szkoła nie powinna być li tylko kuźnią do wkuwania formuł trygbnometrycznych lub setek nazw geograficznych. Szkoła prócz suchej nauki — winna dać dziecku pierwsze niewzruszone zasady dobra, sprawiedliwości i piękna życia.

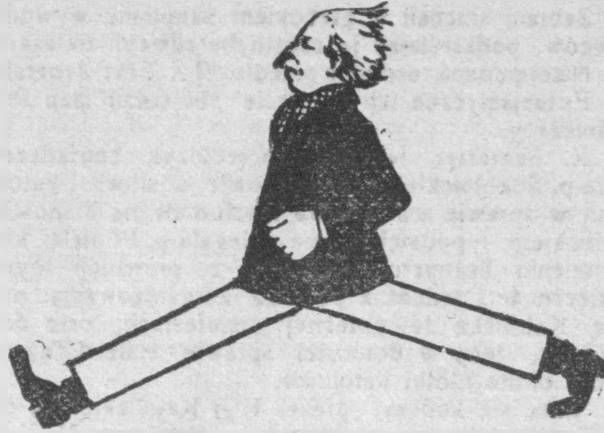
Tak zreformowana szkoła spełni swe zadanie: wychowa dzielnych i zacnych obywateli kraju.

Observer.

Kto poświęca siebie dla drugich, znajdzie bogactwo i koronę.

Adam Mickiewicz.

Milowemi kroki spiesz na pocztę,
aby jeszcze w ostatniej chwili zapisać na nowy kwartał „Drwęcy”.



Głowa moja jest wzburzona
Bo porzucić chce mię żona
Za to, że do kroć tysięcy
Wczas nie zamówilem „Drwęcy”.
Więc się spieszę póki czas
Po przez góry i przez las
By zapłacić abonament
Może skończy się ten lament.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 2 kwietnia 1926 r.

Kalendarzyk, 2 kwietnia, Piątek, Wielki; Franciszek z Pa.
3 kwietnia, Sobota, Wielka; Marja Egipcja.
4 kwietnia, Niedziela Wielkanocna; Izydor
Wschód słońca g. 5 — 34 m. Zach. słońca g. 18 — 35 m.
Wschód księżycy g. — — m. Zach. księżycy g 8 — 09 m.

Z miasta i powiatu.

Wakacje.

Nowemiasto. Wielkonocne wakacje szkolne rozpoczęły się we wtorek po lekcjach i trwać będą do 12 kwietnia, tak iż lekcje rozpoczyna się we wtorek, dnia 13 kwietnia o godz. 8-iej rano.

Parcelacja majątku państwowego Wawrowice pow. Lubawa i Świerczyny pow. Brodnica.

Od 1. kwietnia br. przystępuje P. U. Z. do sporządzenia projektu parcel. majątku państwowego Wawrowice pow. Lubawa i Świerczyny (osrodek) pow. Brodnica. Reflektanci na nabycie ziemi wnoszą podania do P. U. Z. w Brodnicy na specjalnych drukach wydawanych przez P. U. Z. bezpłatnie. Ostatni termin wnoszenia podań wyznacza się do dnia 25. IV. 1926r. Podania wniesione po terminie wyznaczonym nie będą uwzględniane.

Obszar majątku Wawrowice wynosi około 667 ha, zaś Świerczyny 64 ha. Niezależnie od niniejszego ogłoszenia P. P. soltysi sąsiadujących gmin podają do ogłoszenie do wiadomości ogółu sposobem w gminie używanym i nadesła P. U. Z. urzędowe potwierdzenie do dnia 25. IV. 1926 r. iż podali do publicznej wiadomości w gminie. Ad Wawrowice: soltysi gmin Skarlina, Mikołajek, Osówki i Otręby. — Ad Świerczyny: soltysi Świerczyn, Cieląt i Świerczynek.

W myśl Ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. zgłoszenia na nabycie ziemi są wolne od opłaty stempelowej.

Pozwolenie na urządzenie kolektki
S. S. Nazaretanek.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem z dnia 16. I. 25 r. zezwoliło S. S. Nazaretanekom w Grodnie na urządzenie kwesty w obrębie całego Państwa, a obecnie decyzją z dnia 23. II. 26 r. Nr. B. P. 1522, 26 przedłużyło zezwolenie do końca roku 1926 r.

Kolekta na cele walki przeciwgruźlicowej.

W celu wciągnięcia szerokich warstw ludności do społecznej walki z gruźlicą, Ministerstwo Spraw Wewn. zastrzegło na stałe trzecią sobotę i niedzielę kwietniową, jako dni propagandy przeciwgruźlicowej. W te dwa dni będą urządzone na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej przez Towarzystwa Przeciwgruźlicze: zbiórki uliczne i w pomieszczeniach publicznych, odczyty, pogadanki, przedstawienia, pokazy, zabawy dochodowe i inne przedsięwzięcia, mające na celu zainteresowanie mieszkańców temi zagadnieniami i zdobycie środków na ich zrealizowanie.

Właściciele obligacyj skarbowych — bacność na 15 kwietnia!

Termin dodatkowego przeracnowania korzystniejszego dawnych pożyczek państwowych upływa nie z dniem 1-go, jak było przez omyłkę podane, lecz 15 go kwietnia rb.

Z Pomorza.

Ostrzega się

ludność katolicką Pomorza przed oszustami sekciarskimi, którzy w dniach ostatnich pojawili się w różnych miejscowościach, polecając książki wydawane przez sektę adwentytów. Wciskają się oni ze swym towarem nawet do biur i składów, by wyszyskiwać łatwowiernych. Książki posiadają rozmaite. Jedną z nich nosi tytuł „Chrystus Zbawiciel nasz” — przez E. G. White (wydawnictwo „Poliglot” — Bydgoszcz) bez aprobaty kościelnej. Łudna oprawa i liczne obrazki

w tekście (ilustracje wykonane we Wrocławiu) mogą zamądlieć oczy niejednemu, ale pod piękną powłoką kryje się robota wrogów Kościoła rzymsko-katolickiego. Nie dajmy się oszukać. Kto taką książkę nabył niech ją pokaże swemu ks. proboszczowi, a dowie się, że padł ofiarą balałutnego sekciarza.

Związek Harcerzy Polskich.

Toruń. Zjazd Walny rozpoczęto od wysłuchania uroczystej Mszy św. w kościele Św. Jana. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Prefekt Głównocwski, kapłan Chorałwi Pomorskiej Z. H. P. Po Mszy św. drużyna reprezentacyjna złożyła raport przewodniczącemu Związku Druhowi Romanowi Bnińskiemu. — Obrady rozpoczęto w auli Miejskiego Gimnazjum żeńskiego o godz. 10-tej. Zjazd zagał Prezes Oddziału Pomorskiego Dr. Ciosłowski, witając delegatów, gości i przedstawicieli władz politycznych, wojskowych, szkolnych samorządowych i związkowych, — oraz krótko przedstawiając cele zjazdu. Na marszałka zjazdu zaproponował pana Kuratora Szwekina, na wicemarszałka p. Wicewojewodę Ewert Krzemieniewskiego i pana Generała Zarzyckiego, na asesorki p. Doktorową Kaczyńską i p. Inżynierową Boberską z Grudziądza, na sekretarza p. profesora Czajkowskiego. Zebrani przez aklamację przyjmują te propozycje. P. Kurator Szwekin w przemówieniu powitalnem scharakteryzował czasy powojenne, upadek idealów wśród społeczeństwa i młodzieży, ogólną materializację i podkreślił wartości wychowawcze i twórcze idei harcerstwa, które pracują nad odrodzeniem młodego pokolenia. Wreszcie wezwał zebranych do wniesienia okrzyku na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Uchwalono wysłać depechy od pierwszego zjazdu walnego Pomorskiego Z. H. P. z wyrazami czci i holdu.

P. Wicewojewoda Ewert Krzemieniewski jako przedstawiciel władzy politycznej podnosi wysokie znaczenie harcerstwa dla młodzieży pomorskiej, tej perły korony polskiej, bez której jedność Rzeczypospolitej nie jest wyobrażalną. Porównuje do obecnego okresu wiosennego budzące się ideały narodowe, społeczne i wychowawcze, których wyrazem jest harcerstwo.

Pan Generał Zarzycki, przemawiając w imieniu władz wojskowych zwraca uwagę na rozwój harcerstwa, które kształcąc przyszłych żołnierzy jednocześnie budzi i pielęgnuje ideały narodowe. Oszczędzając opieką harcerstwo przyczynamy się do odrodzenia całego społeczeństwa, które ucierpiało pod względem psychicznym przez działania wojenne. W końcu oddał czść tym harcerzom — żołnierzom, którzy nieśli z ochotą swe młode życie ojczyźnie w ofierze i z karabikiem w ręku padli na posterunku.

Druh Przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego p. Roman Bniński z radością powitał pierwszy Zjazd Oddziału Pomorskiego harcerstwa, wzywając starsze pokolenie do poparcia tej idei i współpracy z młodzieżą harcerską. P. Antczak jako przewodniczący Rady Miejskiej powitał Zjazd w starożytniej stolicy Pomorza, życząc pomyślnego przebiegu obrad.

Piękny i treściwy referat wygłosiła kierowniczką Wydziału Kół Przyjaciół Naczelnicwa Z. H. P. w Warszawie. Dyskusja nad poruszonemi tam kwestjami, a głównie nad przysposobieniem wojskowem młodzieży przeciągnęła się do godz. 1-iej. Powzięto dwa wnioski: pierwszy, aby Kola Przyjaciół znanomiły się z Ustawą o przysposobieniu wojskowem i zajęły wobec niej stanowisko; drugi: aby wobec rychłego ingressu Księdza Biskupa Ozoniewskiego wysłano tam delegację z prośbą o otoczenie harcerstwa na Pomorzu specjalną opieką.

Referaty p. Meisnerówny z Grudziądza p. t. Obowiązki opiekunów i stosunek kierownictw szkół do harcerstwa, jak również o organizacji Kół Przyjaciół wygłoszony w zastępstwie chorego Kapitana Drobniaka przez Druha Truszczyńskiego wywołały dyskusję, w której brali udział tak delegaci Kół jak i opiekunowie drużyn.

Sprawozdania z działalności Zarządu Oddziału, Komisji rewizyjnej, Komendy Chorałwi żeńskiej i Komendy Chorałwi męskiej uwidoczniły zebranym trudną i ofiarną pracę harcerstwa pomorskiego i dały pewien program na przyszłość.

Zgłoszony wniosek na Zjazd Walny ogólny, aby sprawozdania roczne dla dobra pracy Zarządu Oddziału wymieniali między sobą, przyjęto jednogłośnie.

Uchwalono też: zorganizować drużyny z młodzieży pozaskolnej i wystąpić do władz o przypomnienie zakazu palenia tytoniu w szkołach.

Do Zarządu Oddziału pomorskiego na nowy okres wybrano: p. Kuratora Szwekina, Ks. Dziekana Sienkiewiczza, p. Różę Radecką, Ks. Głównoczewskiego Kapłana chorałwi, Druha Ciefańską p. o. komendantki chorałwi żeńskiej, Druha Truszczyńskiego komendanta chorałwi męskiej, Dyr. Dutkowskiego, Dyr. Głównoczyńską, p. Esden-Tempską, Kapitana Drobniaka, p. Boberską (urlpowana), Ks. Dr. Łęgowskiego, Mecenasa Dr. Dziedzica.

W pożegnalnem przemówieniu dziękował p. Kurator zebranym za chętnę przybycie na zjazd, który rokuje pomyślny rozwój dalszej pracy.

Odszpiewaniem Rety zjazd zakończono o godzinie 7-mej min. 15.

Nieszczęśliwy wypadek na dworcach kolejowym.

Tczew. Onegdaj, w chwili, gdy pociąg osobowy wychodzący do Gdańska o godzinie 7,45 wieczorem ruszył z miejsca, konduktor Predhel wskazując do wagonu, poślizgnął się i wpadł między koła dwóch wagonów. Koła zmiśdzły mu rękę aż do ramienia i pokaleczyły głowę. Nieszczęśliwy konduktor onegdaj w nocy zakończył życie w szpitalu św. Wincentego w Tczewie.

Tragiczny wypadek.

Starogard. W czwartek postrzelony został śmiertelnie w brzuch 19 letni Franciszek Rzoska z Radziejowa przez mistrza kominiarskiego Ignacego Falikowskiego ze Zblewa. Sprawa ta miała się następująco: W czwartek około godz. 6 i pół wracali robotnicy i robotnice od pracy z majątku Radziejewo. W drodze spotkał ich mistrz kominiarski Fr. Falikowski ze Zblewa. Jeden z obecnych robotników pozwolił sobie na następujący dowcip: „Kominarz i w nocy kominy wymiata”. Falikowski rozgniewawszy się z powodu tych słów, wyciągnął rewolwer i oddał dwa strzały w kierunku robotników i robotnic. Jeden strzał przeszył spódnicę jednej z robotnic, a drugi ugodził śmiertelnie w brzuch F. Rzoskę. Postrzelonego przewieziono do szpitala w Starogardzie. Stan jego budzi poważne obawy.

Z dalszych stron Polski.

Posiedzenie Rady Związków Towarzystw Kupieckich Polski Zachodniej.

Poznań. Dnia 22 marca odbyło się w Poznaniu siódme z kolei posiedzenie „Razapolu” t. zw. Rady Związków Towarzystw Kupieckich Polski Zachodniej przy udziale wszystkich, w skład Rady wchodzących Związków a mianowicie Pomorza (p. Marchlewski) okręgu Nadnoteckiego (p. Sentkowski i Masiak) Poznańskiego (p. p. Mazurkiewicz, Andrzejewicz, Szulc i Sikorski) Śląska (p. p. Wide i Walusz). Zebraniu przewodniczył prezes Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu p. Tadeusz Marchlewski. Przedmiotem obrad było dalsze udoskonalenie techniczne organu „Razapolu Świata Kupieckiego”, ocena którego wypadła nad wyraz pochlebnie. Szczególnie Śląsk podkreślał wielkie postępy w uświadomieniu tamtejszego kupiectwa przywykłego do doskonałe redagowanych pism handlowych niemieckich, okazało się, że „Świat Kupiecki” przebojem zdobył sobie sympatię i uznanie Śląska. Odpowiednie fundusze uchwalono jednogłośnie. Pismo to ma niebawem być uznane również za organ kupiectwa Małopolski zachodniej i wychodzić będzie w nakładzie około 10000 egzemplarzy tygodniowo. Ze spraw bieżących szczegółowo omawiano: materiał do traktatu handlowego z Austrią, ustawę o Izbach Handlowych i ewtl. ich organizację, przygotowania do realizacji kredytu hipotecznego w chwili uzyskania pożyczki zagranicznej. Dalej uchwalono tworzenie sekcji branżowych przy Razapolu, obejmujące dane gąłęzie z całej Polski Zachodniej, przyczem pierwsza konferencja zwołana będzie dla hurtowników tytoniowych byłej dzielnicy, przyczem każda organizacja wydeleguje ściśle określoną liczbę delegatów jako ciało stałe, występujące w imieniu danej branży. Podobnie zorganizowane zostaną stopniowo wszystkie branże. Razapol umożliwi nie tylko najściślejszą współpracę, ale siłą rzeczy, interesy danej branży najskuteczniej bronić będzie mógł dzięki swej sprawności i wpływowi. Okazało się bowiem, że organizacja kupiectwa mimo, że rozpoczęta później od innych najdalej zrobiła postępy i jednoczy całe kupiectwo w harmonijnej pracy. To też uchwała o sekcjach przy Razapolu ma doniosłe znaczenie. Zapadła ona jednogłośnie. Wogóle żadnych różnic zasadniczych w poszczególnych delegacjach nie było. Przy końcu omawiano sprawozdanie Poznania w sprawie tworzącej się organizacji gospodarczej stanu średniego na terenie Poznania i politycznej na terenie Pomorza, przyczem określono stanowisko, jakie wobec tego zajmą na razie organizacje zawodowe handlu. Obrady zakończono po kilkugodzinnych debatach, naczynając następnego zebranie w Warszawie w przeddzień zebrania Rady Naczelnej Kupiectwa Rzeczypospolitej.

Mąż niewiernej żony wyrzucił jej kochanka nagiego na ulicę. — Stało się to w Warszawie.

Warszawa. Wczoraj na ulicy Pawiej w Warszawie, w pobliżu jednej z bram ukazała się nagle postać jakiegoś pana w kompletnym neglizhu. Dookoła niej wkrótce zebrał się tłum gapiów, i nim ta roznegliżowana postać opowiedziała swoją żalną historję o napadzie, jaki urządzili na niego trzej mężczyźni, wciągnawszy go do bramy. Tu zatłoczono mu usta i zdarto zeń ubranie, poczem silnie poturbowano i wypchnięto za bramę.

Sprawa atoli ma się zgoda inaczej.

Jak się mianowicie okazuje, rozebrany człowiek, p. J. Wender, był młodzieńcem kochliwym i kochał się w pewnej mężatce, pięknej Eleonorze, zamieszkałej przy ul. Żelaznej. Wzajemna ich miłość nie doznawała przeszkód przez kilka miesięcy. Mąż się domyślał, pewno niewiedząc.

Niestety, niebaczny młodzieńiec posunął swe uczucia do tego stopnia, że podczas jednej z wizyt zabrał z mieszkania swej mężatki jej miniaturkę, która stała na komodzie.

Mąż, który się domyślał, kto jest i kochankiem i sprawcą zniknięcia miniaturki, urządził na p. Wendera z dwoma kolegami zasadzkę, której wynikiem było owo rozebranie nieszczęsnego kochanka do neglizhu, w poszukiwaniu miniaturki, którą też znaleziono w jego kieszeni. Mąż odzyskał miniaturkę żony, a kochanek stracił garderobę.

Zdżyczenie młodzieży.

Lwów. Uczeń III-iej klasy gimnazjalnej 13-letni Wiktor Kochanowski w czasie lekcji domowej udzielał mu przez korespondencję, wymierzył do niej rewolwer, wołając: „niech mię pani nie męczy, bo zastrzelę”. Nauczycielka usiłowała wyrwać rewolwer, przyczem padł strzał, który ugodził ucznia w skroń. Chłopiec przewieziony do szpitala — zmarł. Wedle zeznań nauczycielki zaszedł tutaj wypadek samobójczy z powodu złej noty. Dotąd nie ustalono definitywnie, czy chłopiec strzelił do siebie sam, czy też strzał padł podczas szamotaniny. Również nie ustalono, skąd chłopiec wziął rewolwer.

Wszystkim prenumeratom, czytelnikom, współpracownikom, korespondentom i przyjaciołom „Drwęcy” zasyła serdeczne życzenia

„WESOŁEGO ALLELUJA”

Redakcja.

Z powiatu.

Jeszcze w sprawie wieczornicy oświatowej.

Skarlin. W ubiegłą niedzielę, dnia 28 bm. o godz. 7 wieczorem urządzony był wieczorek oświatowy z inicjatywy Towarzystwa Czytelni Ludowej z Poznania ku szerzeniu oświaty pomiędzy ludem, na który zjechał ks. pref. D. z p. Łupickim z Nowogomiasta, przywiózłszy z sobą aparat świetlany i różnych obrazów wiele z ziem mieszkających dawnym pobratymców naszych Łużyczan zamieszkałych w Saksonji i pod Berlinem, które to plemię jest prawie na wygaśnięciu. Dalej historyczne obrazy z czasów powstania Kościuszki i tegoż walki i zabiegi o wolność ojczyzny. Wreszcie przedstawienie męki P. Jezusa. Wszystko to wykladał i objaśniał przez 2 godziny ks. pref. D. Było też i dla kogo, ponieważ obszerna sala p. Kerner dawniej p. Gawrońskiego szczelnie była zapelniona. Za te trudy w imieniu zebranych zacnym Dobrodziejom ks. adm. Komkowski prosząc o pamięć dalszą.

Wszystko odbyło się sprawnie, chyba może światło cokolwiek za słabo oświetlało, ale jeśli wszędzie jest tak wspierane jak u nas (zebrano z dobrowol. skład. około 12 zł.) to i nie dziw, że mdleje z słabości.

Uczestnik.

Prolongowanie terminu na ulgową odprawę celną towarów.

Termin 15 marca br. wskazany w § 1 rozporządzenia z dnia 22 stycznia br. w sprawie prolongowania terminów na ulgową odprawę celną terminów (Dz. U. R. P. No. 8. (26 poz. 57) przedłużony został na podstawie rozporządzenia z dnia 12, marca do dnia 30, kwietnia 1926 r.

Rozmaitości.

Raj dla mężczyzn.

Wschodnio amerykańska kolonia Kenia, która przed wojną należała do Niemiec, a obecnie znajduje się w posiadaniu Anglii — jest prawdziwym rajem dla mężczyzn. Mężczyźni tamtejsi przez cały boży dzień wygrzewają się na słońcu, palą, piją, zabawiają się pogawędką, podczas gdy ich żony, matki i córki muszą pracować w pocie czoła. O jednożeństwie mężczyźni z Keni nie chcą nawet słyszeć. Mężczyzna bierze sobie tyle żon, ile mu się podoba, a nie obarcza go to żadnymi obowiązkami, żadnymi troskami o utrzymanie rodziny. Przeciwnie, im więcej posiada żon, tem lepiej mu się powodzi, albowiem każda małżonka ubiega się o to, aby się jak najlepiej przysłużyć swemu panu i władcy.

Nie zawsze mężczy mieszkańcy tego skrawka afrykańskiej ziemi byli takimi leniuchami i pasożytami. Przed dwudziestu laty życie ich było ciągłą walką. Mężczyzna rodził się i wychowywał na wojownika. Uznawał też tylko działalność wojenną, a zwykłą codzienną pracę pogardzał, pozostawiając ją kobietom. Tak mijaly lata. Mężczyzna żył wojną — kobieta pracą. Potem zaczął się dla tego kraju murzyński okres cywilizacji. Pod ciężką ręką europejskich władców, musiały ustać walki, wytrącając z rąk mężczyzn ich cel życia. Mężczyźni zrezygnowali tedy ze swych wojennych działań, ale wierni tradycji — do pracy zabrać się nie chcieli. Obecnie kobiety w Keni są o wiele silniejsze i lepiej zbudowane od mężczyzn, a z każdym rokiem różnica ta silniej występuje. Jednocześnie u odróżniających mężczyzn dają się zauważyć oznaki zwyrodnienia. Nie mając żadnej pracy oddają się pijanistwu, pochłaniając masami t. zw. „tembo”, tj. oszłamajający napój zrobiony z miodu i surowego sfermentowanego cukru. Misjonarze i szkoły europejskie napróżno starają się wpoić tuziemcom przekonanie o etycznej wartości i pożytkach pracy.

Mówią o Pani S., że jest bardzo wytworną damą, a przytem świetną gospodynią...
nic dziwnego — jest przecież stałą prenumeratorką

„KOBIEТЫ W ŚWIECIE I W DOMU”

DWUTYGODNIKA POŚWIĘCONEGO MODOM I ŻYCIU DOMOWEMU

TABLICE KROJÓW. WZORY HAFTÓW. MENU OBIADOWE NA KAŻDY DZIEŃ.

ZASADY PRAKTYCZNEGO GOSPODARSTWA. PRZEPISY KULINARNE.

Wykwintny ten dwutygodnik kosztuje w prenumeracie miesięcznie 1 zł 30 groszy.

Numer pojedynczy 65 gr.

Numer pojedynczy 65 gr.

Pojedyncze numery sprzedają: Księgarnie, kioski miejskie i wszyscy sprzedawcy gazet.

Prenumeratę przyjmują: wszystkie Urzędy pocztowe (Listonosze), księgarnie, kioski i

Administracja: Warszawa, Plac Zamkowy № 99.

NUMERY OKAZOWE WYŚLA ADMINISTRACJA PO NADEŚLANIU ZNACZKÓW POCZTOWYCH ZA 40 GR.

Nowym prenumeratorkom, które wpłacą zgóry prenumeratę za II-gi kwartał r. b. wprost w Administracji, wyślemy numery za styczeń i luty r. b. za połowę ceny.

Zarządzenie biskupa z Linczu w sprawie „bezwstydnej mody kobiecej”.

Jak już niedawno donosiliśmy, episkopat austriacki wydał ogólne oświadczenie biskupów w sprawie „bezwstydnej mody kobiecej”. Otóż biskup z Linczu przeszedł dalej i polecił, aby na drzwiach kościoła i innych znaczących się w oczy miejscach umieszczono podpisane przezeń zarządzenie w sprawie mody kobiecej.

Rozporządzenie to głosi, że obecna moda nie odpowiada wymaganiom obyczajności, wobec czego biskup zarządza, ażeby „kobiety, panny i dziewczęta uczęszczały do kościoła tylko w sukni zapiętej po samą szyję, ażeby rękawy sięgały przynajmniej do łokci i żeby saknie sięgały poniżej kolan. Materiały przejryste nie mogą być uważane za nadające się do przyzwoitych ubrań”.

W specjalnym liście pasterskim tenże biskup oświadcza, że do wydania takiego zarządzenia upoważniony jest przez papieża i mówi: „Niema na całej kuli ziemskiej ani jednego katolickiego biskupa, któryby w piśmie pasterskim lub w zarządzeniach swoich nie wystąpił przeciw bezwstydnej modzie kobiecej, a nawet ojciec święty sam niejednokrotnie występował przeciw niej w sposób kategoryczny i nie dopuścił do audjencji setki modnie ubranych kobiet”.

Niezależnie od powyższego orędzia i rozporządzeń tenże biskup wydał podwładnemu sobie duchowieństwu praktyczne wskazówki, jak mają się zachowywać wobec kobiet ubranych modnie, a więc — nieprzyzwoicie.

Kto z nas nie spotkał w życiu ludzi bardzo zdolnych, wielkiej wartości moralnej, którzy wprost zamarnowali się przez alkoholizm.

Bolesław Prus.

Dział porad prawnych.

M. 100 Lubawa. 15000 m. reszty ceny kupna z sierpnia 1919 r. przedstawia wartość 5357 zł 14 gr. Jeżeli jednak realność przeszła w trzecie ręce, a nabywca, przejął ten dług tylko jako ciężar gruntowy, a nie osobiste, wówczas należy się Panu najmniej 1004 zł. 46 gr. i od 1. 1. 1921 r. procenta od tej kwoty złotych. — Zaległych procentów nie wliczyliśmy, gdyż niepodatł Pan umówionej stopy procentowej.

Panu F. z S. 1. 200,000 m. dziecinnych pieniędzy, z maja 1922 r. przedstawia wartość 307 zł 70 gr. 2. 400,000 m. reszty ceny kupna z tego samego czasu — 615 zł 40 gr.

Panu F. G z Ł. Podstawą do obliczenia czynszu najmu za mieszkanie, jest ustawa o ochronie lokatorów a nie wymiar podatku.

Panu M. N. z Ost. 1. 40,000 m. złożonych w Banku w maju 1921 r. przedstawia w myśl ustawy wartość 2 groszy.

2. 20 000 m. dziecinnych pieniędzy na hipotecę przedstawia wartość 142 zł. 85 gr.

Nakładem „Drwęcy“ wyszedł nowy utwór muzyczny:

Polonez Triumfalny na Zmarłychwstanie Polski

skomponowany na fortepjan przez p. Romana Grabowskiego, nauczyciela muzyki w seminarjum nauczycielskim w Lubawie. — Cena 2 zł. — Niebawem ukaze się ten sam utwór skomponowany na orkiestrę wojskową. Do nabycia w księgarni „Drwęcy“.

Porządek nabożeństw

w kościele parafjalnym w Nowemście.

W wielki Piątek po południu o 5-tej godzinie. Gorzkie żale, potem kazanie i całowanie Relikwii krzyża świętego.

W wielką Sobotę święcenie ognia i wody o pół do 8-mej, msza św. około 8-mej. O pół do 5-tej po poł. święconka potraw w zakrystyi.

W I święto Rezurekcja o 6-tej rano, potem I msza św. II msza św. o 9-tej, suma o pół 11-tej.

W II święto nabożeństwo jak w niedzielę.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie olejane z dnia 1. 4

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Dostawa zaraz, Ceny dla handlu hurtowego.

Notowanie w slotkach.

Żyto	21.25-22.25
Żarenica	37.50-39.50
Jęczmień br.	21.50-23.50
Jęczmień na paszę	20.00-21.00
Owies	23.00-24.00
Mąka żyt. 70 3/4	34.25-
Mąka pszena 65 3/4	59.00-62.00
Ospa żytnia	15.00-16.00
Ospa pszena	16.50-17.60

Kurs dolara.

Warszawa, 1. 4. Ostatni kurs dolara 7,90 zł.

Tendencja spokojna.

1 funt angielski	38 51 - -
1 frane. frank.	27.30 - -
100 lir włoskich	31 90 - -
100 guld, holandyjskich	317 55 - -

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemście.

Ogłoszenie.

W środę, dnia 7-go kwietnia br. o godzinie 10-tej odbędzie się na stacji Rakowice

publiczny przetarg

13 kłód drzewa brzoźowego

pochożenia z puszczy bisłowiejskiej. Długość drzewa 4-7 m rozmiary, średnicy 20-30 cm. Drzewo oddane będzie w dowolnej ilości najwięcej dającym za zapłatą przy licytacji.

O ile w międzyczasie nadejście dyspozycja nadawcy, sprzedaż się nie odbędzie.

Przymusowa licytacja.

W piątek dnia 9. kwietnia 1926 r. o godz. 11 przed południem będę sprzedawał za gotówkę najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą w Nowemście

I TRAKTOR złożony we firmie Nofama
Sommerfeld, komornik sądowy.

Sprzedaż przymusowa.

W poniedziałek, dnia 12. kwietnia, o godz. 11 przed południem będę sprzedawał na majątku Straszewy

I kryty wolant, I samochód

najwięcej dającym za gotówkę

Michoziński, egzekutor pow.

Ogłoszenie!

W czwartek, dnia 8-go kwietnia 1926 r. odbędzie się w Brodnicy

jarmark

na bydło i konie.

Brodnica, dnia 23 marca 1926 r.

Magistrat (-) Jerzykiewicz, burmistrz.

PRZETARG.

Gmina Tylice pow. lubawski, wydaje w drodze przetargu prace budowy gminnej pompy,

w środę, dnia 14. kwietnia b. r., o godz. 15-oj na sołectwie. Warunki posta się do wiadomości na miejscu. Materiał dostarcza gmina.

Sołtys.

Kupuję każdą ilość seradeli, wiki, peluszki i koniczyny placę najwyższe ceny.

BERNARD LEWALSKI, NOWEMIASTO
ul. Jagiellońska 25. Telefon 73.

J. Cieszyński, Nowemiasto, tel. 62

Drogerja i Skład farb

poleca

TAPETY

farby

lakiery

pokost

truciznę na szczury i myszy.

Tynwałd. zabawa wiosenna

z przedstawieniem amatorskim „Stryj Agapit“ odbędzie się dnia 5. 4. br. o godz. 6-tej po południu. O licznym udziale prosi

ZARZĄD.

Polecam się Kółkom Rolniczym i prywatnym obywatelom jako odpowiedni **kastrator ogierów.**

Zostatniogoty tysiąca przez kastracje mi ani jeden niepadł. Ostrzegam przed fuszerami i zapocznakami. **B. Kryger,** Nowemiasto n. Drwęcą

Poszukuję dzielnej służącej

Majątek przy głównym dworcu Napiórkowska Nowemiasto.

DZIEWCZYNA

w wieku 14 do 15 lat potrzebna od zaraz.

Rykowski, nauczyciel Małe Bałówki.

Karty do gry

poleca

Księgarnia „Drwęcy“.

Do wdzierżawienia

skład kolonjalny z restauracją

z większym zajazdem, dobrze zaprowadzony i w dobrym położeniu.

DOM HANDLOWY FRANCISZEK SYPNIEWSKI,
NOWEMIASTO

ulica Mostowa nr. 4.

ulica Mostowa nr. 4.

TAPETY

poleca w wielkim wyborze

Księgarnia „Drwęcy“.

Polecam po cenach bardzo przystępnych

TAPETY — SZKŁO

Farby — Pokost — lakiery — Szelak —
Pędzle — Szablony — Klej kostny
i skórnny — Papier szklisty. Piótna
i Farby do malowania obrazów.
BEJCĘ ORZECHOWA.

FELIKS GĘSTWICKI,

Nowemiasto, Kościelna. Mistrz malarski.

UWAGA: Wykonam starannie i solidnie wszelkie prace w zakresie malarstwa wchodzące.

Kupuję
ziemiaki jadalne
Industria w partjach
wagonowych

F. Modrzejewski,
Nowemiasto, Dom Roln. Handl.

Wszelkie
formularze
poleca

„DRWECA“ Nowemiasto



Kto chce

korzystnie sprzedać
jakikolwiek interes,
gospodarstwo, rolę
lub domostwo
niech ogłasza w

„Drwęcy“